

MAREK WĘCOWSKI, *DYLEMAT WIĘŹNIA. OSTRACYZM ATEŃSKI I JEGO PIERWOTNE CELE*, TORUŃ: WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA 2018, 339 S., 4 IL.

Wraz z książką *Dylemat więźnia* pojawia się prawdopodobnie pierwsze całościowe opracowanie zjawiska ostracyzmu – często dyskutowanego i dla wielu nowożytnych badaczy najbardziej ekscentrycznego mechanizmu starożytnej demokracji. Autor publikacji, prof. Marek Węcowski, uznany autorytet w zakresie badań nad archaiczną Grecją i jej arystokracją, przeprowadza dogłębną analizę licznych świadectw źródłowych, jakimi są wzmianki u autorów i napisy na fragmentach ceramicznych, poświadczających występowanie ostracyzmu w Milecie, Argos, Kyrene, Chersonzie Taurydzkim, Thurioi i Naksos (s. 37–61). Pokazuje on zarazem przekonująco, że nie ma wśród nich dowodu na występowanie tej procedury gdziekolwiek wcześniej niż w Atenach, a jako jedyne miejsce, gdzie ostracyzm praktykowano przez dłuższy czas, a nie tylko incydentalnie. M. Węcowski identyfikuje Chersonz. Przekonująco brzmi hipoteza autora o ateńskich inspiracjach greckiego ostracyzmu i zbliżonej procedury *petalismos* w Syrakuzach (s. 56–61). Badacz odrzuca zarazem używanie ateńskich VI-wiecznych ostrakonów jako przesłanki mającej potwierdzić istnienie jakiejś formy ostracyzmu przed Klejstenesem (s. 65–70), oraz – bardzo trafnie – sprzeciwia się wiązaniu tej ateńskiej procedury z rytuałem kozła ofiarnego (s. 89–95).

Jak każdy piszący o ostracyzmie, M. Węcowski musi wyrazić swój pogląd na temat daty uchwalenia ateńskiego prawa wprowadzającego tę procedurę. Jak wiadomo, mamy dwa wczesne antyczne świadectwa tego dotyczące: *Ustrój polityczny Aten*, niegdyś przypisywany Arystotelesowi, podający, że prawo to uchwalono na wniosek Klejstenesa (22.4), a wykorzystano po raz pierwszy w roku 488/487 p.n.e. (20 lat później), oraz Androtiona (*BNJ* 324 F6) – cytowanego w leksykonie Harpokrationa (s.v. Ἰππαρχος) – utrzymujący, że uchwalenie prawa o ostracyzmie bezpośrednio poprzedzało jego pierwsze zastosowanie. Badacz przychyła się do poglądów szkoły badawczej wiążącej wprowadzenie prawa o ostracyzmie z osobą Klejstenesa (s. 101–113) i odrzuca świadectwo Harpokrationa po prostu jako zepsute – choć na rzecz tej kluczowej tezy nie przytacza żadnych argumentów (s. 108). Podobnie odrzuca on świadectwo anonimowego dla nas źródła antycznego zachowanego w późnobizantyjskim *Vaticanus Graecus 1144* poświęcone wprowadzonej przez Klejstenesa fazie buleutycznej ostracyzmu, przede wszystkim ze względu na niewystępowanie podobnych informacji w *Ustroju politycznym Aten* (s. 74–89). Takie łatwe kwestionowanie niezależnych

od Ps.-Arystotelesa świadectw źródeł antycznych jest nieco ryzykowne i można sądzić, że w oczach niektórych czytelników taka praktyka podważa wartość części też M. Węcowskiego dotyczących początku ostracyzmu ateńskiego.

Autor krytycznie przedstawia duży, choć nie najlepiej opublikowany zasób ostraków (ponad 10 500 sztuk) wskazując na prawidłowości przy powstawaniu depozytów fragmentów ceramicznych umniejszające ich znaczenie jako źródła do dziejów ostracyzmu o wadze porównywalnej ze źródłami literackimi (s. 113–123). Stąd jego lista ofiar ostracyzmu opiera się na analizie źródeł literackich (s. 123–154), z których M. Węcowski wydobywa 12 przykładów bardzo dobrze poświadczonych i 2 dobrze poświadczone. Konsekwentnie, autor uważa, że ze źródeł epigraficznych nie można wywieść argumentu na rzecz wystąpienia kiedykolwiek w Atenach ostrakophorii nieważnej, czyli nie zakończonej wygnaniem (s. 260).

Najdłuższy rozdział recenzowanej książki (1.2.3 *Problemy procedury ateńskiego ostracyzmu*, s. 159–213), zawierający próbę rekonstrukcji procedury ostracyzmu w Atenach, pokazuje z całą ostrością problemy, z którymi musi się mierzyć badacz ustroju Aten V w. p.n.e.: płynność procedur ateńskich, na którą nakładają się wysoce niekompletne źródła, fragmentaryczne często dzieła literackie (Arystofanes, Kratinos) łatwo poddające się dowolnym interpretacjom o niemożliwej do weryfikacji wartości. Większą wartość ma tu właściwie tylko fragment Filochorosa. Posługując się takimi źródłami, a także ikonografią kyliksu Malarza Pana, M. Węcowski podejmuje przekonującą próbę rekonstrukcji procedury ostracyzmu, nie mogąc wszak odpowiedzieć na wiele kluczowych dla niej pytań, np. na to, gdzie i kiedy obywatele wpisywali imiona kandydatów do wygnania (w domu przed głosowaniem, na agorze w dniu głosowania?). Badacz wyraża zresztą (s. 190–191) – w oparciu o niepewne i słabo opublikowane tzw. inskrypcje pasterzy, rzekomo z VI w. p.n.e. – bardzo optymistyczny pogląd na temat niemal powszechnej znajomości sztuki czytania i pisania w Atenach epoki późnoarchaicznej i klasycznej. Odpowiedź, jaką M. Węcowski daje na pytanie, dlaczego nie przeniesiono – w ślad za obradami zgromadzenia – ostrakophorii z Agory na Pnyks, jest zdroworozsądkowa: na Agorze było po prostu więcej miejsca dla wszystkich chcących wziąć udział w głosowaniu (s. 194–196). Można ją zaakceptować pod warunkiem przychylenia się do poglądów autora na temat wysokiej frekwencji podczas ostrakophorii. Odrzuca on zarazem (s. 196–213) – na drodze dowolnego poprawiania tekstu Filochorosa i odrzucenia innych źródeł antycznych – obie występujące w źródłach możliwości: ostracyzm wymagał kworum 6000 (Plutarch) lub skazywano na wygnanie tego obywatela, na którego padło co najmniej 6000 głosów (Filochoros, *Scholia* do *Rycerzy* Arystofanesa, Polluks, *Etymologicum Ma-*

gnum). Autor przyjmuje, że w ostrakophorii obowiązywała prosta procedura większościowa, ale i tak skojarzona z wysoką frekwencją głosujących.

Trudno wątpić, że część druga recenzowanej książki, *Cele ateńskiego ostracyzmu – próba interpretacji* (s. 229–287) jest dla autora najważniejsza, ponieważ wprowadza ona nowe propozycje interpretacyjne powiązane z bardziej tradycyjną – choć nie wolną od kontrowersji – rekonstrukcją narodzin, funkcjonowania i ewolucji ostracyzmu zawartą w części pierwszej. Badacz przyjmuje tu, wywodzący się z *Ustroju politycznego Aten*, pogląd o zapobiegawczym charakterze ostracyzmu i wskazuje, jak ta prewencja miała działać w systemie ateńskim. Zasadniczym elementem jego rozumowania jest postrzeganie ostracyzmu ateńskiego jako procedury dwustopniowej: głosowania zgromadzenia ludowego nad tym, czy w ogóle w danym roku procedurę wygnania uruchomić, i właściwej ostrakophorii. Marek Węcowski uważa, że do ostrakophorii dochodziło tak rzadko (tylko co najwyżej 14 razy w latach 508–416 p.n.e.), ponieważ na ogół kierujący się interesem własnego bezpieczeństwa ateńscy przywódcy polityczni nie wspierali na zgromadzeniu ludowym wniosku o jej przeprowadzenie (s. 266–268). Wspieraniem dla tej hipotezy ma być – zdaniem autora – odwołanie do teorii kooperacji Axelroda, wraz z jej weryfikacją w świecie gier komputerowych (s. 239–249, 268–271). Ta teoria ma też objaśniać koncentrację poświadczonych ostrakophorii tylko w wybranych, sąsiadujących latach, gdyż złamanie zasady kooperacji i wygnanie jednego polityka prowadziło do odwetu w postaci wygnania przedstawiciela strony przeciwnej (s. 271–275). Zdaniem M. Węcowskiego Klejstenes wpisał w prawo o ostracyzmie raczej zachętę do kooperacji niż do gwałtownego konfliktu (s. 275–279).

Słabości tej ciekawej propozycji interpretacyjnej leżą w sposobie korzystania przez jej autora ze źródeł. Jest to po pierwsze eliminowanie przez M. Węcowskiego tych źródeł, których świadectwo jest sprzeczne z jego rekonstrukcją, np. źródeł pokazujących pojawienie się prawa o ostracyzmie wiele lat po Klejstenesie. Po drugie brakuje śladu źródłowego postulowanego przez badacza sposobu rozumowania polityków ateńskich w sprawie wniosków o ostrakophorię. Po trzecie nie sposób nie dostrzec w sposobie dowodzenia M. Węcowskiego skłonności do spekulacji, której przejawem jest tak odrzucanie świadectw źródłowych o kworum bądź kwalifikowanej większości głosów podczas ostrakophorii (*supra*), jak i zakładanie – niepoświadczonego w źródłach – wymogu wysokiego kworum podczas głosowania w zgromadzeniu nad uruchomieniem procedury ostracyzmu (s. 259, 267). Nikt chyba – poza miłośnikami gier komputerowych – nie uzna równej wagi świadectw źródłowych (bądź ich braku) i dwudziestowiecznej teorii politologicznej testowanej w wirtualnym świecie gier komputerowych.

## RECENZJE

Ostracyzm – jak wiele innych zjawisk w dziejach Aten epoki klasycznej – jest od stuleci przedmiotem ożywionej dyskusji naukowej, na ogół mało konkluzywnej. Stan źródeł literackich do dziejów ostracyzmu sprawia, że na wiele kluczowych pytań nie można po prostu odpowiedzieć, a każda próba wypowiedzi naukowej na temat jego początków lub procedury polega w istocie rzeczy na przychyleniu się do którejś z istniejących hipotez. Duże partie recenzowanej pracy nie odbiegają od tej reguły, a wyróżnia ją krytyczne podejście do możliwości posłużenia się bardzo już obszernym materiałem epigraficznym w celu udzielenia odpowiedzi na ważne pytania w debacie o ostracyzmie. Recenzowana publikacja nie jest jednak po prostu kolejnym przeglądem hipotez na temat tej ważnej ateńskiej procedury demokratycznej. Autor trafnie podkreśla w niej oryginalność ateńskiego ostracyzmu jako procedury nowej, współczesnej początkom demokracji, nienaśladującej istniejących w Grecji mechanizmów czy rytuałów. Słusznie też zwraca uwagę na nowatorstwo i umiarkowany charakter wprowadzonych przez prawo o ostracyzmie zasad rozstrzygania sporów politycznych: kara dla przegranego polityka była dotkliwa, ale nie ostateczna, gdyż była to czasowa relegacja, a nie – jak dotychczas w Atenach czy później w wielu innych poleis – śmierć czy dożywotnie wygnanie oznaczające ekonomiczną degradację. Wobec swego umiarkowanego charakteru ostracyzm zapewne przyczyniał się do długofalowej stabilizacji politycznej w Atenach, usuwając bodziec do skrajnych zachowań, takich jak zamach stanu, ze strony przegranych arystokratów (s. 265–268). Marek Węcowski podejmuje też godny uwagi wysiłek zinterpretowania sposobu funkcjonowania ostracyzmu w jego dwustopniowej procedurze i jego tonującego wpływu na życie polityczne Aten. Słabości jego książki są w dużej mierze odzwierciedleniem słabości naszej bazy źródłowej i można mieć tylko nadzieję, że wraz z nowymi odkryciami, zwłaszcza epigraficznymi, możliwa będzie weryfikacja odważnych hipotez stawianych w tej książce.

Należy wreszcie podkreślić staranną szatę graficzną książki, dobre indeksy i (stosunkowo) zwięzłą bibliografię. Recenzowana pozycja została napisana dobrym, starannym językiem, z troską o wytłumaczenie złożonych treści w sposób zrozumiały dla czytelnika niekoniecznie będącego specjalistą akademickim. Jej autor oszczędził czytelnikowi – co rzadkie! – przeładowania przypisów całą możliwą bibliografią. Ci, którzy znają jego wcześniejszą twórczość, wiedzą, że M. Węcowski nie musi nikomu udowadniać swej erudycji. Nie mam cienia wątpliwości, że decyzja Fundacji na rzecz Nauki Polskiej o udostępnieniu tej pracy czytelnikowi w najbardziej prestiżowej polskiej serii wydawniczej była ze wszech miar uzasadniona.

*Krzysztof Nawotka*  
*Uniwersytet Wrocławski*  
*krzysztof.nawotka@uwr.edu.pl*  
*ORCID: 0000-0002-2658-5831*